



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Andrzej Duda

Warszawa, 11 lipca 2021 roku

Przesłanie z okazji obchodów
Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa
dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów
na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej

Czcigodni Weterani, Drodzy Kresowiacy, Szanowni Państwo!

Już po raz piąty obchodzimy święto państwowe ustanowione w 2017 roku dla upamiętnienia obywateli polskich, którzy padli ofiarą ludobójstwa z rąk ukraińskich nacjonalistów. Czimy pamięć naszych przodków, krewnych, sąsiadów, których kilkadziesiąt tysięcy poniosło śmierć, a ponad ćwierć miliona musiało ratować się ucieczką, na zawsze opuszczając rodzinne wsie i miasteczka. Zbrodnie te wymierzone były w Polaków, a ich celem była czystka etniczna na ziemiach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej: Wołyniu, Podolu i Małopolsce aż po linię Sanu. Ale zabijano również każdego, niezależnie od jego pochodzenia, kto prześladowanym niósł pomoc lub ich ukrywał.

O tych wszystkich ludziach – o naszych zamordowanych rodakach oraz o sprawiedliwych, którzy zginęli za wierność chrześcijańskiemu przykazaniu miłosierdzia wobec bliźnich i w imię międzyludzkiej solidarności – myślimy dzisiaj, w tym Narodowym Dniu Pamięci. Wspominamy więc ich życie w latach pokoju, kiedy Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Ormianie i liczni przybysze innych narodowości, pokojowo współistniejąc, razem zagospodarowywali żyzne kresowe ziemie, przez wieki tworząc barwną wieloetniczną społeczność. I jednocześnie wspominamy straszny los ofiar rzezi, często okrutnie, bestialsko zgładzonych. Wspominamy też miejsca, gdzie nasi rodacy zostali pogrzebani – bezimienne mogiły ukryte wśród łąk i lasów wyrosłych na zgliszczach domostw, gdzie spoczywają kości tych, którzy tam dawniej mieszkali i pracowali. Wreszcie, wspominamy czasy, kiedy o ich martyrologii nie mówiono głośno, a pamięć przechowywały kresowe rodziny i środowiska, za co jesteśmy głęboko wdzięczni.

Wolna Polska składa dziś hołd swoim zabitym córkom i synom. Pamiętamy o wszystkim, co ich spotkało, aby z historii wyciągać wnioski na przyszłość. Dla nas, współczesnych Polaków, bolesna pamięć o tamtym ludobójstwie jest nade wszystko zobowiązaniem wobec następnych pokoleń do umacniania siły, suwerenności i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Pamięć o cierpieniu i śmierci naszych rodaków wzywa nas także do budowania dobrych relacji z narodem i państwem ukraińskim – na fundamencie prawdy, wspólnych doświadczeń i współczesnych dążeń. Jestem przekonany, że tak działając, wypełnimy testament naszych męczenników, którzy ponieśli śmierć tylko dlatego, że byli Polakami.